

## **Fabryka papieru w Młynowie w oczach Zarządu Bardeckich Zakładów Papierniczych**

Z fabryką papieru w Młynowie zetknąłem się bliżej w listopadzie 1965 roku, kiedy zostałem zastępcą dyrektora do spraw ekonomicznych Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych (BZCP). W ich skład wchodziła wówczas fabryka celulozy i papieru w Bardzie Śląskim, fabryka papieru w Nowej Bystrzycy i wspomniana fabryka papieru w Młynowie. Ta ostatnia była częścią BZCP dopiero od kilku lat, bo wcześniej funkcjonowała jako samodzielne przedsiębiorstwo<sup>1</sup>.

W kontaktach z fabryką, a szczególnie z jej kierownictwem, wyczuwało się sztywność, aby nie powiedzieć – skrywaną niechęć do kierownictwa przedsiębiorstwa w Bardzie. W młynowskim zakładzie wspomnienie dawnej samodzielności było ciągle żywe, czego dowodem było tytułowanie kierownika fabryki Józefa Blachety dyrektorem, którym formalnie przestał być kilka lat wcześniej. Można zrozumieć cichy żal na wspomnienie dawnej samodzielności, ale za usytuowaniem kierownictwa w Bardzie przemawiały co najmniej dwa argumenty. Pierwszy: fabryka bardzka była największa spośród trzech zakładów wchodzących w skład przedsiębiorstwa (w Bardzie zatrudnionych było około 630 osób, w Młynowie – nieco ponad 400 osób, w Nowej Bystrzycy – około 120 osób). Drugi: fabryka w Młynowie była technologicznie powiązana z fabryką w Bardzie, a właściwie od niej uzależniona, gdyż surowcem do produkowanego w Młynowie półpergaminy niebielonego była celuloza siarczynowa niebielona wytwarzana w celulozowni bardzkiej.

Fabryka w Młynowie (podobnie zresztą jak fabryki w Bardzie i Nowej Bystrzycy) najlepsze lata już dawno miała za sobą. O ile jednak w fabryce bardzkiej zmodernizowano system sortowania masy celulozowej, a w latach 70. wybudowano trzy kolejne maszyny papiernicze, zaś w Nowej Bystrzycy – dzięki dużemu zaangażowaniu jej kierownictwa – formalnie zmodernizowano, a w rzeczywistości wybudowano nową maszynę papierniczą, to zarządzający fabryką w Młynowie nie podejmowali starań i nie wywierali presji na przedsiębiorstwo i Zjednoczenie<sup>2</sup> w Łodzi, aby w jakiś sposób ją unowocześnić. Trzy stare maszyny papiernicze i system przygotowania masy oparty na kilkudziesięciu holendrach nie nadawały się praktycznie do jakiegś sensownej modernizacji. Gdy jednak na początku lat 70. zastanawialiśmy się (ja

---

<sup>1</sup> Okres funkcjonowania Młynowskiej Fabryki Papieru jako samodzielnego przedsiębiorstwa państwowego przypada na lata 1956–1959.

<sup>2</sup> Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego – organizacja podległa Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, zarządzająca państwową branżą papierniczą w latach 1959–1971.

– już jako dyrektor BZCP – i inż. Stanisław Bylewski jako zastępca dyrektora do spraw technicznych) nad koncepcją budowy w Młynowie dużej maszyny papierniczej, która z nawiązką zastąpiłaby trzy istniejące, nie mieliśmy z Młynowa żadnych sugestii, porad czy pomysłów w tym zakresie. Szybko okazało się zresztą, że na większą maszynę papierniczą w Młynowie nie ma po prostu miejsca, nawet jeśli wcześniej zostałaby rozebrana któraś z istniejących maszyn.

Gdy w okresie transformacji ustrojowej i związanych z nią zmian w gospodarce fabryka w Młynowie przekształciła się w spółkę pracowniczą, jej nowe kierownictwo nie wykorzystało krótkiego okresu względnie dobrej sytuacji ekonomicznej. Ostateczny kres fabryce papieru w Młynowie położyła powódź w 1997 roku.